

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2020 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. U. (1) i K. U.**

przeciwko (...) **Towarzystwu Ubezpieczeń SA (...) z siedzibą w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa Ubezpieczeń SA (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki M. U. (1) 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwa Ubezpieczeń SA (...) z siedzibą w W. na rzecz powoda K. U. 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 6 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty;

III. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

IV. koszty procesu stosunkowo rozdziela i z tego tytułu zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów po 5.708,50 zł.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powódka M. U. (1) w pozwie z 17 stycznia 2020 r. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa Ubezpieczeń SA (...) z siedzibą w W. na jej rzecz 80.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 5.417 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. W uzasadnieniu podała, że 25 sierpnia 2002 r. kierujący samochodem T. (...) K. J. zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym V. (...) którym kierował jej syn M. U. (2). W konsekwencji ten ostatni poniósł śmierć. K. J. został skazany za spowodowanie tego wypadku drogowego. W dacie zdarzenia był on objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Pismem z 31 października 2019 r. zgłosiła pozwanemu żądanie zadośćuczynienia z tytułu krzywdy wynikłej ze śmierci syna, ale odmówił on wypłaty, powołując się na ugodę z 27 sierpnia 2003 r. Jednakże uгода nie obejmowała tego roszczenia, a wyłącznie odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c.

M. U. (2) był jej pierwotnym synem. Zginął mając jedynie 20 lat. Był to dla niej bolesny cios i wielka strata. Do dzisiaj ją rozpamiętuje.

Powód K. U. w pozwie z 17 stycznia 2020 r. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa Ubezpieczeń SA (...) z siedzibą w W. na jego rzecz 80.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 6 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu w postaci kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 5.417 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie. W uzasadnieniu podał, że 25 sierpnia 2002 r. kierujący samochodem T. (...) K. J. zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym V. (...), którym kierował jego syn M. U. (2). W konsekwencji ten ostatni poniósł śmierć. K. J. został skazany za spowodowanie tego wypadku drogowego. W dacie zdarzenia był on objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym. Pismem z 31 października 2019 r. zgłosił pozwanemu żądanie zadośćuczynienia z tytułu krzywdy wynikłej ze śmierci syna, ale odmówił on wypłaty, powołując się na ugodę z 27 sierpnia 2003 r. Jednakże uгода nie obejmowała tego roszczenia a wyłącznie odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. M. U. (2) był jego pierwotnym synem. Zginął mając jedynie 20 lat. Był to dla niego bolesny cios i wielka strata. Do dzisiaj ją rozpamiętuje.

Postanowieniem z 27 stycznia 2020 r. sprawa z powództwa K. U. została połączona ze sprawą z powództwa M. U. (1) do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia (k. 74).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie obu powództw w całości oraz zasądzenie od każdego z pozwanych na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł zarzuty przedawnienia i powagi rzeczy ugodzonej. Odnośnie przedawnienia powołał się na to, że odmówił uwzględnienia roszczeń decyzjami z 9 sierpnia 2016 r., więc do chwili wniesienia pozwu upłynął trzyletni termin przedawnienia. Odnośnie rzeczy ugodzonej wskazał na zawarcie ugody 27 sierpnia 2003 r., w której strony uregulowały kwestię odszkodowania z tytułu śmierci M. U. (2). W ugodzie powodowie oświadczyli, że wyczerpuje ona wszelkie ich roszczenia związane ze szkodą. Dodatkowo pozwany powołał się na to, że roszczenia powodów są zawyżone (k. 93-97).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 sierpnia 2002 r. w K. kierowca samochodu T. (...) K. J. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że zjechał na przeciwległy pas ruchu, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem kierowanym przez M. U. (2). W wyniku tego ten ostatni doznał obrażeń ciała, na skutek których zmarł.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Trzciance z 13 lutego 2003 r. w sprawie II K 308/02 za spowodowanie powyższego wypadku drogowego K. J. została prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

W dacie zdarzenia K. J. był objęty ochroną ubezpieczeniową posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wyrządzone ruchem tych pojazdów udzieloną przez pozwanego.

(twierdzenia powodów przyznane albo nie zaprzeczone przez pozwanego, znajdujące potwierdzenie w dokumentach, k. 15-16)

M. U. (2) był pierwotnym z dwójki dzieci powodów. Mają oni jeszcze córkę. W chwili wypadku syn powodów miał 20 lat. Mieszkał z rodzicami. Wcześniej ukończył szkołę zawodową i technikum, a krótko przed śmiercią zdał maturę i złożył dokumenty, celem kontynuowania nauki na uczelni wyższej w P.. W weekendy dorabiał sobie jako didżej na dyskotekach. Uprawiał piłkę nożną. Pomagał rodzicom w prowadzeniu sklepu motoryzacyjnego. Na tym etapie życia nie sprawiał już rodzicom żadnych problemów. Nie palił i nie nadużywał alkoholu. Oboje rodzice mieli z nim podobne, bardzo dobre relacje. Nie wstydził się on okazywać im uczuć, także przy kolegach. Każdego roku cała rodzina wspólnie wyjeżdżała na wakacje.

Na skutek wiadomości o śmierci syna powodowie przeżyli bardzo silny wstrząs psychiczny. Oboje dostali zastrzyki na uspokojenie.

Powódka po śmierci syna była roztrzęsiona. Potem popadła w apatię i przygnębienie, straciła radość życia, za to stała się bardzo czuła na punkcie pamięci o synu. Odczuwała bezradność, bała się o przyszłość. Doskwierala jej cisza w domu - syn, jak był w domu, zawsze puszczał głośno muzykę. Często kładła się na łóżku syna, żeby poczuć jego zapach. Ograniczyła aktywność w sklepie. Z czasem starała się wrócić do normalnego funkcjonowania, ale każdy dzień, który szczególnie kojarzył jej się z utratą syna (święta, dzień jego imienin, urodzin, Dzień Matki, Dzień Dziecka) przynosił nową falę smutku i przygnębienia, która pogarszała jej stan psychiczny.

Powód po utracie syna z osoby pogodnej i wesołej stał się osobą przygaszoną, smutną, nerwową. Aby nie myśleć o starcie, zwiększył swoje zaangażowanie w pracę w sklepie. Pracował po 11 godzin dziennie. Jednak i tak bardzo doskwierał mu brak obecności syna, jego rad w kwestiach nowinek motoryzacyjnych, rozmów z nim.

Po śmierci syna powodowie na długi czas przestali przyjmować gości i wychodzić na spotkania towarzyskie poza rodzinnymi. Dopiero po kilku latach wrócili do wspólnych wakacyjnych wyjazdów. Często płakali zarówno wspólnie, jak i osobno. Święta stały się dla nich smutne, po każdej kolacji wigilijnej i śniadaniu wielkanocnym udawali się z wizytą na cmentarz na grób syna. Od dnia pogrzebu do teraz codziennie tam chodzą. Przez kilka lat pozostawiali pokój syna bez żadnych zmian. Z pietyzmem przechowują różne pamiątki po nim. Zamawiają msze za jego duszę, podają go w wypominkach.

Po śmierci M. U. (2) wzajemne relacje między jego rodzicami i siostrą bardzo się wzmocniły. Około roku 2013 lub 2014 powód wrócił do swojej pasji motocyklowej i zaczął razem z żoną wyjeżdżać na zloty motocyklistów. W (...) córka powodów urodziła pierwsze dziecko. Pojawienie się wnuczki w pewnym stopniu przywróciło powodom radość życia, zdolność do czerpania autentycznej radości z drobnych przyjemności.

Po śmierci syna każdy z powodów zażywał ogólnodostępne leki uspokajające. Nie korzystali z pomocy lekarskiej. Krótco po śmierci syna każdy z nich był na wizycie u psychologa, ale zrezygnowali z kontynuowania terapii. Powódka uznała, że to jej nie pomoże, bo całą wizytę przepłakała. Powód po wizycie miał wrażenie, że bardziej go ona przygnębiła niż mu pomogła.

(dowód: zeznania świadków P. B., M. U. (1) i K. U. , k. 234v-236 oraz powodów, k. 236v-237, nagranie, k. 239)

W dniu 27 sierpnia 2003 r. powodowie zawarli z pozwanym ugodę, w której stwierdzono, że strony regulują w niej kwestię odszkodowania z tytułu szkody, w wyniku której śmierć poniósł M. U. (2) i uszkodzony został samochód, którym się poruszał (§ 1). Postanowiono w niej, że na zaspokojenie roszczenia powodów ustalają odszkodowanie w wysokości 37.200 zł, na co składają się wartość rynkowa pojazdu, koszty nagrobka, koszty pogrzebu oraz pogorszenie sytuacji życiowej powodów (§ 2). Powodowie oświadczyli, że ugoda wyczerpuje wszelkie ich roszczenia związane ze szkodą i w przyszłości nie będą wnosili dalszych roszczeń wobec zakładu ubezpieczeń i wobec osób trzecich (§ 3).

(twierdzenie powodów przyznane przez pozwanego, znajdujące potwierdzenie w treści dokumentu, k. 185)

Powodowie zwrócili się do pozwanego pismem z 27 lipca 2016 r. domagając się wypłaty na rzecz każdego z nich po 100.000 zł zadośćuczynienia za krzywdę wynikłą ze śmierci syna. Jako podstawę tego roszczenia wskazali art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. Pismem z 9 sierpnia 2016 r. pozwany odmówił zapłaty, powołując się na § 3 ugody z 27 sierpnia 2003 r. Swoje stanowisko podtrzymał w piśmie z 12 września 2016 r. W piśmie z 31 października 2019 r. powodowie ponowili żądanie wypłaty zadośćuczynień. Pismem z 26 listopada 2019 r. pozwany ponownie odmówił.

(dowód: pisma powodów, k. 102v-103 i 17-19, pisma pozwanego, k. 184, 199 i 21)

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o następującą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez powodów i przyznane przez pozwanego, mając przy tym na uwadze, że ich przyznanie nie nasuwało żadnych zastrzeżeń. W myśl art. 230 k.p.c., gdy strona nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane. Pozwany nie wypowiedział się co do niektórych twierdzeń powodów o faktach. Zważywszy, że nie były kontrowersyjne, gdyż miały oparcie w okolicznościach sprawy oraz nie kolidowały ze stanowiskiem pozwanego, natomiast znajdowały oparcie w wynikach rozprawy, Sąd uznał wynikające z nich fakty za przyznane i przyjął je bez dowodów.

Część faktów Sąd ustalił na podstawie dokumentów. W oparciu o nie weryfikował też fakty bezsporne. Wprawdzie do akt zostały złożone wyłącznie kserokopie dokumentów. Jednak zgodność tych kopii z oryginałami nie była przez żadną ze stron kwestionowana (k. 234) i nie wywoływała wątpliwości Sądu, zwłaszcza że obie strony przedstawiały identyczne kopie z tych samych dokumentów. Dlatego Sąd uznał, że bezsporne i niewątpliwie jest istnienie i treść dokumentów, których kopie zostały złożone (art. 230 k.p.c.), co pozwalało przeprowadzić z nich dowód.

Dokumenty prywatne, na podstawie których dokonano ustaleń, nie wywoływały wątpliwości co do swojej prawdziwości i zgodności treści z prawdą. Nie były pod żadnym względem przez strony podważane. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodny materiał dowodowy.

W ocenie Sądu godne zaufania były także dokumenty urzędowe. Zostały one sporządzone przez powołane do tego organy, w przepisanej formie i stanowiły dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone (art. 244 § 1 k.p.c.).

Zgodnie z art. 11 zdanie pierwsze k.p.c., ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Na podstawie tego przepisu sąd cywilny jest związany zawartymi w sentencji wyroku sądu karnego ustaleniami dotyczącymi wyczerpania przez osoby skazane, w sposób w tam opisany, znamion przypisanego im przestępstwa. Dlatego w niniejszej sprawie, na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance z 13 lutego 2003 r. w sprawie II K 308/02, Sąd zobowiązany był przyjąć, że do przedmiotowego wypadku drogowego z 25 sierpnia 2002 r. doprowadziło opisane w tym wyroku, zawinione naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez K. J. i że jego skutkiem była śmierć M. U. (2).

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania wszystkich świadków, czyli: P. B., M. U. (1) i K. U.. W tym miejscu zaznaczyć należy, że, zgodnie z wnioskami zawartymi w pozwach, Sąd przesłuchał w charakterze świadka powódkę M. U. (1) co do faktów dotyczących powoda K. U., natomiast jego co do faktów dotyczących powódki. Było to uzasadnione tym, że połączenie wytoczonych przez nich spraw nie pozbawiało ich odrębności. Zauważyć należy, że gdyby powodowie wspólnie wytoczyli powództwo, każdy z nich i tak mógłby być przesłuchany w charakterze świadka, co do faktów dotyczących drugiego (art. 260 k.p.c.).

Świadek P. B. jest córką powodów. Mogło to skutkować zarówno niezamierzoną tendencyjnością, jak i celową nieprawdziwością jej zeznań, motywowaną chęcią dopomożenia powodom w osiągnięciu korzystnego wyniku procesu. Analiza jej zeznań nie potwierdziła jednak tego typu obaw. Były one spójne i logiczne, a także stanowcze i wyważone. Nie zawierały stwierdzeń ewidentnie przesadzonych, czy sprzecznych z zasadami doświadczenia. Analiza ich treści pozwalała też na wniosek, że były szczere i pozbawione tendencyjności. Świadek w żadnym momencie swojej relacji nie wyszła poza te okoliczności, które mogły być jej znane w związku z kontaktami, jakie miała z powodami. Jeśli czegoś nie wiedziała, przyznawała to i nie próbowała zastąpić swojej niewiedzy korzystnymi dla powodów domysłami. Sposób składania przez nią zeznań także nie nasuwał wątpliwości, co do ich szczerości. Ograniczała się do odpowiedzi na pytania. Nie starała się samorzutnie podawać korzystnych dla powodów faktów albo ocen. Jej zeznania współgrały z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc koherentny obraz relacjonowanych zdarzeń.

Zeznania M. U. (1) i K. U. złożone w charakterze świadków Sąd ocenił jako godne zaufania przede wszystkim dlatego, że znajdowały potwierdzenie we wcześniej ocenionych jako godne zaufania zeznaniach świadka P. B. i tworzyły z

nimi spójną całość a także z tego względu, że nie budziły zastrzeżeń z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do ich zeznań. Dowód z zeznań stron z natury rzeczy jest najbardziej niepewny i zawodny jako źródło poznania prawdy. Jednak zeznania powodów stanowiły wartościowy i godny zaufania materiał. Powodowie nie wykazywali tendencji do celowej przesady w przedstawianiu negatywnych przeżyć wynikających z doznanego wstrząsu psychicznego. Przyznawali, że z upływem czasu ich stan psychiczny się poprawił. Ich zeznania były spójne z pozostałym materiałem i nie wykazywały nielogiczności czy sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Były przy tym stosunkowo lakoniczne – powodowie ograniczali się do krótkich odpowiedzi na zadane pytanie, nie podawali samorzutnie okoliczności, które uznawali za korzystne dla siebie. Świadczyło to o braku nastawienia na tendencyjne przedstawianie faktów. Relacjonowali fakty w sposób przekonujący. Widoczne było, że przywołują bolesne dla siebie wspomnienia (wzruszali się i płakali w czasie zeznań), co przekonywało o szczerości ich relacji.

Zauważyć też należy, że zeznania świadka, jak również powodów, nie były kwestionowane przez pozwanego, co także przemawiało za ich wiarygodnością.

Sąd zważył, co następuje:

Każdy z powodów w procesie dochodził własnych roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej K. J. za naruszenie jego dóbr osobistych. Roszczenie te skierowali do zakładu ubezpieczeń, który w ramach umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej samoistnych posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody wywołane ich ruchem udzielił ochrony sprawcy naruszenia. Na mocy art. 822 § 1 k.c. powodom przysługiwało prawo dochodzenia roszczenia bezpośrednio od tego zakładu ubezpieczeń.

W dniu wypadku i śmierci M. U. (2) (25 sierpnia 2002 r.) zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (a także tryb dochodzenia roszczeń, wypłaty odszkodowania i inne warunki ubezpieczenia) regulowało Rozporządzenie Ministra Finansów z 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310), wydane na podstawie art. 5 ust. 1 ustawy z 28 lipca 1990 r. o działalności ubezpieczeniowej. W myśl § 10 ust. 1 powołanego rozporządzenia, z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest m. in. śmierć. Natomiast stosownie do ust. 4 tego paragrafu, odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Jak to wynika z przytoczonych przepisów, na ich podstawie zakład ubezpieczeń odpowiada w razie i w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy samochodu, którego ruchem została wyrządzona szkoda.

Śmierć M. U. (2) nastąpiła w czasie, kiedy nie obowiązywał jeszcze art. 446 § 4 k.c., który obecnie stanowi szczególną podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej. Przepis ten został bowiem dodany ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks Cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie 3 sierpnia 2008 r. Zdarzenie, w wyniku którego nastąpiła śmierć M. U. (2) miało miejsce przed wejściem w życie omawianego przepisu. Z ogólnej zasady prawa intertemporalnego cywilnego wyrażonej w art. XXVI ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks Cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.) wynika, że do stosunków prawnych powstałych przed wejściem w życie ustawy nowej stosuje się ustawę dawną. Oznacza to, że art. 446 § 4 k.c. działa jedynie na przyszłość, a zatem nie można na jego podstawie dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę powstałą przed jego wejściem w życie, tj. przed 3 sierpnia 2008 r. W związku z tym podstawą roszczeń powodów nie mógł być art. 446 § 4 k.c.

Powodowie wywodzili odpowiedzialność K. J. a w konsekwencji pozwanego z naruszenia swoich dóbr osobistych w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z synem. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica

korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę zapewniają roszczenia wynikające z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Jak to wynika z wyżej przytoczonego art. 23 k.c., dobra osobiste są to pewne wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym są uznawane za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Wskazany w tym przepisie katalog tych dóbr ma charakter otwarty. W orzecznictwie sądowym ukształtował się pogląd, który Sąd podziela, że jednym z nich jest szczególna więź emocjonalna między członkami najbliższej rodziny, której zerwanie przez śmierć jednego nich powoduje u pozostałych ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W konsekwencji za krzywdę powstałą wskutek śmierci poszkodowanego spowodowanej czynem niedozwolonym popełnionym przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c. (czyli przed 3 sierpnia 2008 r.) najbliższemu członkowi rodziny może przysługiwać zadośćuczynienie na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (por. przykładowo uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 r., sygn. III CZP 76/10; z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. III CZP 32/11; z dnia 7 listopada 2012 r., sygn. III CZP 67/12; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/2009; z dnia 11 maja 2011 r., sygn. I CSK 621/10; z dnia 25 maja 2011 r., sygn. II CSK 537/10; postanowienie 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2014 r., III CZP 2/14, wszystkie dostępne w zbiorze Lex).

Dokonane w sprawie ustalenia jednoznacznie świadczyły o tym, że powodów i ich syna łączyła szczególna rodzinna więź emocjonalna, której zerwanie w wyniku śmierci tego ostatniego spowodowało u nich ogromne ból, cierpienie i poczucie krzywdy. Śmierć M. U. (2) niewątpliwie była skutkiem (art. 361 § 1 k.c.) bezprawnego i zawinionego (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 2 k.c.) zachowania K. J. - przesądza o tym treść wyroku skazującego tego ostatniego za spowodowanie wypadku drogowego. Doszło więc do naruszenia przez niego wymienionego dobra osobistego w stosunku do każdego z powodów. Przesądzało to jego odpowiedzialność cywilną i tym samym odpowiedzialność pozwanego co do zasady.

Pozwany zgłosił dwa zarzuty zmierzające do podważenia jego odpowiedzialności: przedawnienia i powagi rzeczy ugodzonej, a w istocie zrzeczenia się przez powodów dochodzonych roszczeń w ugodzie.

Zarzut przedawnienia był oczywiście chybiony. Zgodnie z art. 442¹ § 2 k.c., jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W niniejszej sprawie szkoda wynikła z przestępstwa (występku), o czym przesądza wyrok skazujący jej sprawcę, a dwudziestoletni termin liczony od dnia wypadku upłynie dopiero 25 sierpnia 2022 r. Zatem przedawnienie nie nastąpiło.

Także zarzut zrzeczenia się przez powodów roszczeń nie mógł odnieść skutku. W tym zakresie powód powoływał się na treść § 3 ugody zawartej przez niego z powodami 27 sierpnia 2003 r. Jednakże, wbrew jego stanowisku, to postanowienie ugody wcale nie jest jednoznaczne i nie pozwala na przyjęcie, że zawiera oświadczenia powodów o zrzeczeniu się roszczeń o zadośćuczynienie z tytułu wywołanego śmiercią M. U. (2) naruszenia ich dóbr osobistych.

Przedmiot ugody został określony wprost w jej § 1. Powiedziano tam, że reguluje ona kwestię „odszkodowania z tytułu szkody zaistniałej w dniu 25.08.2002 r. (...), w wyniku której śmierć poniósł M. U. (2) i uszkodzeniu uległ samochód”. Słowo odszkodowanie w języku prawniczym jest używane w dwóch znaczeniach, szerszym i węższym. W szerszym znaczeniu służy dla określenia świadczenia pieniężnego, które ma zrekompensować wszelkie szkody na mieniu i na osobie, w tym za niemajątkową szkodę na osobie (krzywdę). Obejmuje więc także zadośćuczynienie jako rekompensatę za krzywdę. Natomiast w węższym znaczeniu słowem tym określane jest takie świadczenie pieniężne, które ma zrekompensować tylko uszczerbki na mieniu i uszczerbki majątkowe na osobie, w odróżnieniu od zadośćuczynienia, jako wynagrodzenia za szkodę niemajątkową na osobie (krzywdę). W takim znaczeniu rekompensata za szkody na osobie składa się z odszkodowania (za szkody majątkowe) i zadośćuczynienia (za szkody niemajątkowe).

Z treści przedmiotowej ugody nie wynika, w jakim znaczeniu zostało w jej § 1 użyte słowo „odszkodowanie”. Niewątpliwie jednak wśród elementów odszkodowania wskazanych w § 2 znalazły się wyłącznie takie, które dotyczą naprawienia szkody na mieniu (samochód) i szkód majątkowych na osobie (koszt nagrobka i pogrzebu, odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej), a więc mieszczące się w pojęciu odszkodowania w węższym znaczeniu. Przemawia to za wnioskiem, że tylko w takim znaczeniu słowo to zostało w ugodzie użyte.

Wniosek taki umacnia fakt, że w dacie zawierania ugody w sądownictwie i doktrynie powszechne i utrwalone było przekonanie, że nie istnieje norma prawna przyznająca zadośćuczynienie za krzywdę wywołaną naruszeniem dobra osobistego, polegającym na zerwaniu więzi rodzinnej wskutek śmierci poszkodowanego. Jest zatem logiczne i zrozumiałe, że konstruując ugodę i określając jej przedmiot strony nie brały pod uwagę roszczenia, co do którego musiały uznawać, że nie istnieje. Tym samym nie było potrzeby odnoszenia się do niego w ugodzie i logicznym byłoby jego pominięcie.

Wprawdzie nie można wykluczyć teoretycznej możliwości, że pozwany zakład ubezpieczeń, wiedziony ostrożnością i chęcią zabezpieczenia się przed ewentualną, niekorzystną dla siebie zmianą wykładni prawa, chciał osiągnąć w ugodzie zrzeczenie się przez powodów wszelkich, potencjalnie wchodzących w grę roszczeń, nawet takich, co do których ówczesne stanowisko sądów i doktryny wykluczało ich istnienie. Jednakże, gdyby pozwany miał się wówczas wykazywać taką ostrożnością i zapobiegliwością, to z pewnością wprowadziłby do ugody takie sformułowania, które by taki zamiar jednoznacznie wyrażały i gwarantowały osiągnięcie zamierzonego celu. Tymczasem przedmiotowa ugoda nie zawiera żadnych śladów realizacji takiej intencji pozwanego. Przeciwnie, jako o tym była wyżej mowa, sprawia wrażenie, jakby strony kwestii możliwości istnienia jakiegokolwiek roszczenia o zadośćuczynienie w ogóle nie brały pod uwagę i nie odnosiły się do niego.

Z tych przyczyn Sąd przyjął, że ugoda z 27 sierpnia 2003 r. nie zawiera oświadczeń powodów o zrzeczeniu się dochodzonych pozwem roszczeń, czyli zarzut powagi rzeczy ugodzonej jest bezzasadny.

Skoro zarzuty pozwanego zmierzające do podważenia zasady jego odpowiedzialności nie mogły odnieść skutku, należało rozważyć wysokość zadośćuczynienia.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi mieć charakter kompensacyjny. Przy uwzględnieniu tego warunku, w przypadku zerwania szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej przez śmierć jakiejś osoby, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należnego jej najbliższemu należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku istotne są rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć danej osoby, rodzaj i intensywność więzi łączącej ją ze zmarłym oraz rola pełniona przez niego w rodzinie, jej zdolność odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z dnia 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z dnia 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, wszystkie dostępne w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę każdego z powodów trzeba ocenić jako bardzo znaczną. Z synem M. łączyła ich silna, trwała, pozytywna więź. Zginął on w wieku 20 lat. Śmierć dziecka w tak młodym wieku, zawsze jest dla rodziców ogromną tragedią. Jest ona tym większa, gdy jest to śmierć gwałtowna i niespodziewana, jak to było w tym przypadku. Powodowie bezpośrednio po starcie syna przeżywali głęboką rozpacz, która przekształciła się później w długotrwałe przygnębienie, smutek, żal, poczucie osamotnienia i pustki. Wprawdzie w mniejszym nasileniu, ale jednak uczucia te ciągle im towarzyszą. Nasilają się zwłaszcza, kiedy okoliczności przypominają im o stracie syna (święta, uroczystości rodzinne). Gdyby nie jego przedwczesna śmierć, powodowie najprawdopodobniej mogliby cieszyć się łączącą ich więzią do swojej śmierci.

Zauważyć jednak też trzeba, że gdyby M. U. (2) nie zginął, w kilkuletniej perspektywie należałoby oczekiwać, że się ożeni i wyprowadzi z domu, co w sposób naturalny wywołałoby istotne osłabienie więzi z rodzicami. Wskazać też trzeba, że powodowie mogli i mogą liczyć na wsparcie psychiczne córki. Ponadto w istotnym stopniu radość życia przywróciło im urodzenie się wnuków i możliwość cieszenia się nimi. Śmierć syna nie spowodowała też u nich głębokiej apatii i radykalnego ograniczenia energii życiowej. Świadczy o tym fakt, że nie podjęli leczenia psychiatrycznego ani terapii psychologicznej. Nadal pracują prowadząc sklep, jak przed wypadkiem. Po kilku latach od wypadku powrócili do aktywności towarzyskiej a po dalszych kilku latach zwiększyli ją przez udział w zlotach i innych spotkaniach motocyklistów. Doświadczenie życiowe wskazuje, że z czasem ich negatywne przeżycia będą ulegać dalszemu złagodzeniu. Zaznaczyć też należy, że dotychczasowe przeżycia nie spowodowały u nich chorób somatycznych.

Oceniając rozmiar krzywdy każdego z powodów, Sąd uznał, że była ona podobna.

Mając powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że odpowiednim zadośćuczynieniem będzie dla każdego z powodów 60.000 zł.

O odsetkach od zasądzonych kwot Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 wyżej powołanej ustawy z dnia 22 maja 2003 r., zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 tegoż art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Powodowie domagali się odsetek od 6 grudnia 2019 r. Zgłosili pozwanemu swoje roszczenia o zadośćuczynienie pismem z 27 lipca 2016 r. żądając kwot po 100.000 zł. Pismem z 9 sierpnia 2016 r. pozwany bezzasadnie odmówił. Tymczasem powinien podjąć czynności zmierzające do wyjaśnienia, w jakiej wysokości zadośćuczynienie będzie odpowiednie. Gdyby to uczynił, z całą pewnością mógł wyjaśnić wszystkie okoliczności istotne dla rozmiaru krzywdy powodów i dokonać wypłaty przed 6 grudnia 2019 r. Wobec tego żądanie odsetek od tego dnia było uzasadnione.

Podsumowując, powództwa obojga powodów były uzasadnione do kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od 6 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty. Takie też kwoty Sąd zasądził na ich rzecz w punkcie I i II wyroku. Żądania powodów przewyższające zasądzone sumy nie znajdowały pokrycia w przysługujących im roszczeniach, dlatego zostały oddalone w punkcie III wyroku.

W sprawach obu powodów o obowiązku zwrotu kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zadnie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając.

Każdy z powodów żądał w procesie 80.000 zł, a uzyskał 60.000 zł, czyli 75 %. Każdy poniósł koszty opłaty od pozwu 4.000 zł, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych), czyli razem 9.417 zł.

Pozwany w sprawie każdego z powodów poniósł koszty opłaty skarbowej 17 zł i wynagrodzenia pełnomocnika 5.400 zł (ustalonego na tej samej podstawie, co w przypadku powodów), czyli razem 5.417 zł.

W przypadku każdej z połączonych spraw łącznie koszty obu stron wyniosły 14.834 zł, z czego stronę powodową obciążało 25 %, czyli 3.708,50 zł. Każdy z powodów poniósł 9.417 zł, czyli przysługiwał mu od pozwanego zwrot 5.708,50 zł, które Sąd zasądził na jego rzecz w punkcie IV wyroku.

Marcin Garcia Fernandez